**Wykład:**

**Prawdziwa kobieta: składniki, wstępna obróbka, proces wytopu.**

Prawdziwa kobieta jest ze stali. Nie rodzi się jak każdy, tylko powstaje ze stopionych w ogniu składowych. Receptura prawdziwej kobiety jest skomplikowana, ale nie wymaga zbyt wielu ingrediencji. Sednem jest uzyskanie na tyle silnego ognia, aby wszystkie składniki stopiły się w jedno i nie dało się ich rozdzielić. Podstawą prawdziwej kobiety zawsze jest **dziecko płci żeńskiej**. Aby uzyskać jak największy stopień twardości takie dziecko, dziewczynkę, trzeba poddać wcześniejszej obróbce. Nie każda dziewczynka jest odpowiednim materiałem na nasz produkt końcowy. Zapoznamy się z tematem na przykładzie klasycznej receptury. Mamy dziecko z wadą postawy, otóż nóżki dziecka już od urodzenia wymagają interwencji lekarza chirurga i ortopedy. W związku z zagipsowaniem obu kończyn, dziewczynka nie ma możliwości rozwijać się prawidłowo. Skupia na sobie całą uwagę swoich rodziców, odwracając ją od rodzeństwa. To jest ważny element procesu! W późniejszych latach dorastająca siostra będzie otaczać dziecko pretensjami, zazdrością, co pozwoli na wyabstrahowanie się ważnego składnika prawdziwej kobiety jakim jest **poczucie winy**.

Dziewczynka jest od pierwszych miesięcy życia sukcesywnie **pozbawiana** poczucia sprawczości oraz woli. Nic nie jest od niej zależne, musi się poddać decyzjom otoczenia. W takich warunkach nie wytworzy się w dziecku pewność siebie i silna wola, które zaburzyłyby proces późniejszego wytopu. Proszę tylko pamiętać, że nie mówimy tu o żadnym celowym krzywdzeniu dziecka, nikt z nas nie jest sadystą, drodzy państwo. Takie rzeczy się dzieją, a warto dodać, że efektem będzie wspaniały produkt końcowy.

Wrodzona wada postawy oraz jej leczenie zmienią wygląd dziewczynki. Będzie się wyróżniać na tle rówieśników. Mimo pozornych równych szans nasz półprodukt nie może w pełni zaangażować się w życie szkolne, rodzinne. Chudość nóg będzie wymuszać na dziewczynce odmienny ubiór, co wywoła szykany w szkole. Wyszydzana przez zazdrosną siostrę, dziewczynka zacznie się również jąkać, co znacznie ułatwi uzyskanie kolejnych składników: **kompleksów** i **wstydu.** Dorastając otoczona miłością i opieką matki dziewczyna straci poczucie przynależności, a zamiast tego pojawi się jakże pożądany przez nas składnik: **poczucie wyobcowania.**

Kolejnym elementem procesu wytopu prawdziwej kobiety jest coś co roboczo zwie się rozpaleniem ognia pod tyglem. Na tym etapie mamy już poddany wstępnej obróbce półprodukt: **dziewczynę z kompleksami, dużym poczuciem winy i złamaną wolą**. Iskrą, która rozpali ogień będzie pojawiający się w dziewczynie **bunt**. Bunt jest naturalny dla każdej istoty ludzkiej, jest wręcz niezbędny, aby mogła się ona prawidłowo rozwijać. Jeśli jednak rozwój został zaburzony bardzo wcześnie- jak w omawianym przez nas przypadku- postawa sprzeciwu pojawi się stosunkowo późno. Będzie miała ona też odmienny efekt. Nasza dziewczyna zacznie twardnieć, co jest oczywiście pożądane. W naturalnym procesie wytworzy **skorupę**, która pozwoli jej się obronić przed atakami siostry, zagłuszy wstyd związany z wyglądem nóg i jąkaniem. Powłoka ta powstanie z **gniewu**, **bólu** i **żalu.** Podkreślę, drodzy państwo, że jest to bardzo istotny moment omawianego procesu! Skorupa ta będzie drugim ważnym komponentem prawdziwej kobiety. I tak pod tyglem mamy już niewielki płomyk.

Wytworzona zbroja daje dziewczynie to, czego nie otrzymała naturalnie w procesie rozwoju: **poczucie siły i mocy**. Jest ono tylko **pozorne**, bo właściwie opiera się na założeniu, że teraz nic już dziewczyny nie dotknie i nie zrani. Realne poczucie siły zakładałoby, że cokolwiek ją dotknie, zrani – z tym sobie poradzi. Ale to taka dygresja na marginesie. Idziemy dalej, bo teraz dopiero zaczyna się najciekawsza część procesu wytopu prawdziwej kobiety. Dziewczyna utwierdziła się w przekonaniu, że jej nowy sposób funkcjonowania działa i daje jej ulgę. Zamknięta w skorupie przed światem zewnętrznym nie ujawnia swoich emocji nawet przed sobą. Radzi sobie doskonale, walczy o swoje i kolokwialnie mówiąc idzie przez życie metodą tarana. Teraz jest czas aby rozniecić duży ogień, naprawdę gorący płomień, aby wszystkie komponenty, które mamy- pozwolę sobie przypomnieć: **dziecko płci żeńskiej, skorupę z gniewu i żalu** oraz **pozorne poczucie siły i mocy** – stopić w prawdziwą kobietę.

Najlepszym i niezawodnym właściwie sposobem jest zburzenie świata, jaki kobieta- która jeszcze nie jest prawdziwa- sobie zbudowała. W omawianym przypadku jest to zdrada męża połączona z wyrzuceniem kobiety z jej własnego domu. I tak oto, drodzy państwo, rozpala się bardzo gorący ogień, który stapia w jedną nierozerwalną masę wszystkie składowe naszej receptury. W ogromnym bólu- tego się nie da uniknąć- powstaje **prawdziwa kobieta**. Tego produktu nic już nie złamie, nic nie oddzieli od siebie tego żalu, poczucia winy, wstydu, kompleksów. Prawdziwa kobieta jest silna, niezwyciężona i szczęśliwa i wszystko jest u niej w porządku.

Dziękuję państwu za uwagę.